

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Edward VIII—królem Anglii

Książę Walii złożył deklarację o wstąpieniu na tron.

London. — Zgodnie ze zwyczajem i konstytucją zebrała się we wtorek tajna rada koronna, która złożyła przysięgę na wiarę królowi Edwardowi VIII, poczem nowy król złożył deklarację o wstąpieniu na tron. O godz. 18-tej członkowie parlamentu zaczęli składać przysięgę.

PRZYSIĘGA TAJNEJ RADY KORONNEJ.

London. — W historycznym pałacu św. Jakóba zgromadziła się tajna rada królewska w celu ustalenia treści odczytu do narodu, oznajmającej wstąpienie na tron nowego monarchy.

Według zwyczaju i konstytucji brytyjskiej posiedzenie tajnej rady królewskiej musi poprzedzać zebranie parlamentu.

W zgromadzeniu rady uczestniczył nowy król.

Po formalnym oznajmieniu członkom tajnej rady o zgodzie monarchy, sekretarz rady Hankey odczytał tekst manifestu, który został podpisany przez powołanych do tego członków rady. Następnie wszyscy obecni członkowie rady pokolei składali nowemu królowi przysięgę na wierność, której towarzyszyło tradycyjne ucałowanie ręki królewskiej. Po tej ceremonii król ze swej strony złożył stosowną deklarację o wstąpieniu swem na tron, poczem, zgodnie z uchwaloną w r. 1910 formułą, dokonał wyznania wiary protestanckiej. W dodatku do tej deklaracji złożył przysięgę, zabezpieczającą swobodę kościoła szkockiego (prezbiteriańskiego).

Przyjazdowi członków rady koronnej do pałacu St. James, składającej się z po-

nad 100 osób, w tym także z wszystkich członków gabinetu, przyglądali się tysięczne tłumy. Ceremoniał podczas posiedzenia rady koronnej utrzymywany był we formie uświęconej wiekową tradycją i trwał około godziny.

PRZYSIĘGA PARLAMENTU.

London. — Parlament brytyjski zebrał się o godz. 6 po południu w tłumnie zapelnionej sali Izby gmin. Wszyscy posłowie przybyli ubrani na czarno. Punktualnie z wybitnym godziny szóstej na salę obrad wkroczył speaker, a za nim straż parlamentarna, nosząc emblemat władzy speakera — złotą buławę. Wszyscy posłowie powstali.

Speaker wkroczyłszy na salę w połowie drogi przystanął i skłonił głowę przed posłami, którzy tak samo odpowiedzieli pochylem głowy. W głębokim milczeniu zasiadł na swym zwykłym fotelu pod baldachimem. W tej samej chwili sekretarz Izby podszedł do speakera z rotą przysięgi i księgą do podpisywania nazwisk.

Speaker głośno odczytał rolę przysięgi: „Przysięgam, że dochowam wierność królowi Edwardowi, jego następcy tronu i sukcesorom”.

Speaker wpisał następnie swe nazwisko do księgi. Po nim powtórzyli przysięgę i wpisali swe nazwiska premier Baldwin, kanclerz skarbu Chamberlain, minister Siemon i wszyscy członkowie rządu. Po nich aktu tego dokonali siedzący w pierwszych ławach członkowie opozycji z leaderem swym posłem Athlee na czele.

Królewską Mość króla Edwarda VIII”. Na to zebrane tłumy wybuchły nieopisanym entuzjazmem, który przeszedł w ogólny śpiew hymnu narodowego.

JAK BRZMI PROKLAMACJA?

London. — Proklamacja o wstąpieniu na tron króla Edwarda VIII brzmi następująco:

„Boгу Wszzechmogącemu spodobało się powołać do siebie naszego monarchę, króla Jerzego V, nieodżałowanej pamięci, wobec czego korona W. Brytanji i północnej Irlandji jedynie i prawnie przysługuje wyskietu i możnemu księciu Edwardowi

My, duchowni i świeccy lordowie królestwa, ogłaszamy i proklamujemy, za zgodą rady koronnej i innych możnych panów, za zgodą lord-mayora, najstarszych obywateli i całego ludu, zgodnym głosem języka i serca, że wysoki i możny książę Edward, przez śmierć naszego błogosławionego monarchy, stał się naszym jedynym, prawnym i ustawowym monarchą, jako Edward VIII, łaską Bożą król zjednoczonego królestwa W. Brytanji i północnej Irlandji, obrońca wiary i cesarz Indji.

Przyrzekamy mu wierność i posłuszeń-



Nowomianowany poseł rumuński w Warszawie p. Konstantin Visolano.

stwo z pełnego serca i głębokiego przywiązania i błagamy Boga, przez którego panują królowie i królowe, aby pobłogosławił królewskiego księcia Edwarda i pozwolił mu panować nad nami przez wiele długich i szczęśliwych lat”.

Budżet w komisji sejmowej

ADMINISTRACJA PANSTWA W DISKUSJI.

Warszawa. — W dalszym ciągu posiedzenia komisji budżetowej Sejmu w dyskusji nad preliminarzem budżetowym min. spraw wewn. pierwsi przemawiali posłowie Długosz i Traczewski.

Pos. Wojciechowski uważa za konieczność obniżenie Funduszu dyspozycyjnego ministra z 6 milionów na 5. Zgłasza w tej sprawie odpowiedni wniosek.

Po przemówieniu pos. Kozłowskiego przewodniczący pos. Byrka oświadcza: Musimy już zamknąć listę mówców, gdyż prawie wszyscy członkowie komisji są już zapisani.

Pos. Walewski: Należy powiedzieć kilka słów o ogromnym przeroście organizacyjnym w naszym kraju. To już nie jest las organizacji, lecz prawdziwa dżungla. Do IX 1935 r. było przeszło 55,000 stowarzyszeń w Polsce, a łącznie z od-

działami ich aż 115,000. W samej Warszawie zarejestrowanych jest około 5,000 organizacji.

Przew. Byrka: Nie możemy sobie pozwolić na tak długie przemówienia przy 20-tu zapisanych mówcach, zwłaszcza, jeżeli jeden z panów mówi długo, to drugi niema już tak dużo do powiedzenia. Dlatego proszę następnych mówców o strzeżenie się.

Ukraińcy przeciw Ukraincom.

Pos. Celewicz: Uważano dawniej, że różnica między naszą reprezentacją parlamentarną a ukraińską reprezentacją Wołynia polega na tem, że my jesteśmy opozycjonistami, a oni prorządowcami i że obecnie nie powinno między nami być różnicy. Jest to nieporozumienie. Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że przywódcy wołyńscy nie wyrosli z ziemi wołyńskiej, że z łaski administracji otrzymali obywatelstwo polskie i teraz starają się je odwdzięczyć. Trzeba stwierdzić, że nie rozwineli oni życia organizacyjnego w żadnej jego dziedzinie, że raczej je pomniejszili. Starali się dostosować jedynie do życzenia administracji.

Podziękowanie za zwolnienie z Berez.

Co do Berez, to zawsze uważamy, że najlepiej byłoby ją znieść, a wszelkie karanie pozostawić sądom. Przy okazji jednak składamy podziękowanie p. ministrowi, iż dzięki naszej interwencji zwolnił wielu Ukraińców z tego obozu tak, że obecnie jest ich tam tylko 12.

Pos. Pacholczyk: P. pos. Wojciechowski proponował zmniejszenie funduszu dyspozycyjnego o 1 milion złotych, zastrzegając się, że to jest wniosek czysto rzeczowy. Uważam, że ten wniosek jest natury politycznej, kwestja funduszu dyspozycyjnego jest kwestja zaufania do ministra.

„Wzór do naśladowania”

Przew. Byrka: Jeden z panów posłów złożył u mnie wniosek bez potrzeby przemawiania. Na końcu dyskusji ten wniosek będzie odczytany. Polecam ten wzór do naśladowania, bo przecież grunt jest wniosek.

Pos. Bakon: Budżet ten otrzymaliśmy w listopadzie. W ciągu tych dwóch miesięcy wiele rzeczy się zmieniło i gdyby dziś ten preliminarz był przedkładany, byłoby się to odbiło na nim. Tymczasem w tej komisji budżet jest zamrożony i wnioski mogą być zgłaszane tylko za zgodą „kartelu” referentów.

Mówca zgłasza następujące wnioski: grzywny zmniejszyć o 10,000; różne świadczenia osobowe zmniejszyć o 3,000;

Uroczysta proklamacja wstąpienia na tron

KRÓLA EDWARDA VIII.

London. — Z balkonu pałacu św. Jakóba odczytał herold w środę o godz. 10 r. zgromadzonym tłumom proklamację o wstąpieniu na tron króla Edwarda VIII. Te same sceny powtórzyły się w półgodzinnych odstępach czasu w innych historycznych punktach śródmieścia, a miano wicie przy Charing Cross, w Temple Bar, dziedzińcu sądowej londyńskiej City i na schodach giełdy królewskiej.

Na całej przestrzeni od pałacu dotychczasowego księcia Walji, aż do giełdy tworzyli szpaler żołnierze w mundurach khaki.

We wszystkich czterech punktach odbył się historyczny uroczysty akt w jedna kowy sposób.

Trębaczce rozpoczęli ceremonję długą fanatara.

Jeden z dygnitarzy, sir Gerald Wollaston, wystąpił przed tłum w towarzysztwie lorda-marszałka, ubranego w szkarłatny mundur, przetykany złotem i rozwinął wielki pergamin.

W tej samej chwili wojsko sprezentowało broń. Wszyscy odkryli swe głowy, a sir Wollaston odczytał starą formułę proklamacji i zakończył zdaniem: „Boże ochraniaj króla”. Słowa te powtórzył lord marszałek.

Następnie artylerja oddała kilka strzałów na wiat, poczem znów zabrzmiały fanfary i przy akompaniamencie orkiestry, nieprzejezane tłumy poczęły śpiewać hymn narodowy. Flagi opuszczone dotąd do połowy masztu, podniesiono znów na znak, że państwo posiada króla.

Z pałacu św. Jakóba uformował się teraz wspaniały orszak kierując się do londyńskiej City.

Orszak poprzedzał oddział gwardji królewskiej i kirasjerów, których niesłychanie barwne mundury lśniły w słońcu. Następnie jechały cztery wspaniałe karece, wiozące dostojników państwowych, mających odczytać proklamację. Za nimi w innej karecie nowy król.

Dymisja rządu Laval

Paryż. — Rząd Piotra Laval podał się w środę o godzinie 17.30 do dymisji w następstwie rady gabinetowej, w ciągu której czterech ministrów radykalnych z Herriota na czele zgłosiło oficjalne wstąpienie z gabinetu.

Fakt powyższy, chociaż uważany za nieuchronny od bliskiego tygodnia, szczególnie od zapowiedzianej w dniu 17 b. m. dymisji min. Herriota, będzie musiał wyrzec nie obliczalny wpływ nie tylko na francuską sytuację wewnętrzną, lecz również i na całokształt spraw międzynarodowych, a to ze względu na decydującą rolę, jaką

min. Laval odegrał przedewszystkiem w konflikcie włosko-abisyńskim.

Zaraz na wstępie posiedzenia min. Herriot zgłosił swoje wystąpienie z rządu, a za jego przykładem poszli: minister handlu Bonnet, minister marynarki; handlowej Marcobmes oraz minister spraw wewn. Papagon, deklarując oficjalnie, iż występują z rządu. Historyczne to posiedzenie odbyło się na Quai d'Orsay między godz. 15 a 16-tą.

Bezpośrednio po dymisji czterech ministrów radykalnych premier Laval złożył prezydentowi republiki zbiorową dymisję całego gabinetu.



Czy marszałek Badooglio zostanie odwołany?

Według pogłosek, jakie nadchodzą z Rzymu, niewykluczona jest możliwość, że marszałek Badooglio zostanie w najbliższym czasie odwołany do Rzymu. Podobno zdrowie jego nie wytrzymuje klimatu afrykańskiego. Na zdjęciu marszałek Badooglio (na lewo) i jeden z jego domniemych następców gen. Graziani.

Księgi buchalteryjne**KSIĘGI** do uproszczonej buchalterji i wólnych zawodów**Księgarnia i Sklep „Gońca”**

Aleja 26, tel. 20-50.

w rozchodach dział II par. 2 mniejszy o 33,000. Chodzi tu o zasiłki i nagrody.

Sprawa zaufania do ministra.

Pos. Wojciechowski (dla oświadczenia): Stawiając swój wniosek o zmniejszenie wydatków M. S. W. powoadowsiem się wyłącznie pobudkami rzeczowymi. Mam najzupełniejsze zaufanie do ministra Raczkiewicza, nie tylko jako ministra, ale także jako działacza niepodległościowego i chciałybym prosić pos. Pacholczyka, aby się nie narzucał w tej sprawie, jako rozjemca.

Skargi ludności żydowskiej.

Pos. Minberg: Musimy się domagać, aby policjant był odpowiedzialny za życie i mienie obywateli żydowskich. Zdarzają się godne ubolewania fakty, na które policja wcale nie reaguje. Pod Radomem w miasteczku Przytyk żydom grozi wprost śmierć głodowa, gdyż nietylko bojkotuje się tam towary żydowskie, ale pilnuje się, aby żydom nie sprzedawać artykułów żywności, np. mleka dla dzieci. W Lesznie na stragany żydowskie napadają bojówkarze. Dochodzi do tego, że na ulicach palta i futra na żydówkach oblewa się kwasem siarczanym lub kraje żyłkami.

Pos. Kopeć: Podział administracyjny, podobnie jak deflacja, trzeba już zrobić i trzeba z nim skończyć. Trzeba raz już obalić doszczętnie słup graniczny i cały region polskiego węgla i żelaza poddać kierownictwu jednej woli i jednego rozumu. W przeciwieństwie do stosunków polsko-ukraińskich, stosunki polsko-niemieckie nie ulegają poprawie i normalizacji. Wina leży po stronie ludności niemieckiej, która w byłym zaborze pruskim, nie mając żadnych praw autochtonicznych, rozwija akcje, nie mając nic wspólnego ze słuszną obroną praw mniejszościowych.

Żydzi w Polsce są... Niemcami.

W odpowiedzi posłowi Minbergowi, nie poruszając całego zagadnienia żydowskiego, chcę przypomnieć, że właśnie na Śląsku napływający żydzi usiłują zaliczać się do tej kultury, od której takie straszne cięgi otrzymali, że właśnie u nas prowokacyjne rozmawiają na ulicach po niemiecku, że wnoszą destrukcję do naszych obyczajów przez obniżanie ich poziomu, dezorganizację handlu i walny udział we wszelkiego rodzaju przemycie, posuwając się nawet do fingowania rozmachów na ludność żydowską, aby wytworzyć pozory nastrojów pogromowych w naszej dzielnicy.

Żydzi powinni mieć takt.

Pos. Hutten-Czapski: W zakończeniu swego przemówienia mówca odpowiada pos. Minbergowi: Jestem istotnie przekonany, że zasady wypadki, pozwalania godne, i nikt z nas takich metod nie pochwała, przeciwnie, gorąco je potępiamy. Musimy jednak zdawać sobie sprawę, że obecnie przechodzi bardzo silna fala antysemityzmu, na co składają się bardzo różne powody. W tych warunkach praca organów bezpieczeństwa jest szczególnie trudna, a z drugiej strony ci, którzy są tą falą zagrożeni, powinni okazać bardzo wiele taktu. Wiele zależy od tego, jak ludność żydowska na danym terenie się zachowuje.

„Ukraińcy wołyńscy też mówią o niepodległości.

Pos. Tymoszenko (Ukr. wołyński): Pos. Celewicz otrzyma wyczerpującą odpowiedź na plenum przy omawianiu budżetu min. spraw wewn. Elementu osobistego nie będę poruszał, bo to byłoby poniżej mojej godności. My, starzy działacze ukraińscy, mamy inny punkt widzenia na sprawy polsko-ukraińskie i mogę to udowodnić. Jestem z tych, którzy brali udział w rewolucji rosyjskiej 1905 r. i mogę stwierdzić, że dla nas zagadnienie niepodległości Polski było wtedy ważniejsze, niż zagadnienie ukraińskie.

Trudno mi powiedzieć, w jaki sposób importuje się komunizm, ale przypominam jeden fakt: W roku 1929 przyjechał do Łwowa minister z sąsiedniego państwa, Mikołaj Skrypnik. Znaltem go jeszcze z

1905 r. Mówię z całą odpowiedzialnością za swoje słowa, że największym katem narodu ukraińskiego był Mikołaj Skrypnik. W 1917 r. przyjechał na Ukrainę, ale został przez nas wypędzony. Wtedy więzienie na Butyrkach miało 5,000 więźniów, niewiadomo za co trzymanych. Skrypnik podjął się likwidacji więzienia i 3,000 ludzi rozstrzelał. Został za to ministrem sprawiedliwości na Ukrainę Nad Dnieprzańską, a potem ministrem oświaty. W 1929 r. był powitany we Lwowie przez obecnych posłów ukraińskich Małopolscy wschodniej, między innymi p. Mudrego. My z dziada pradziada znamy historję Ukrainy i historję Polski i wiemy, że zgoda leży w interesie obu narodów.

Następnie przemawiali posłowie Jedyński, Jabłoński, Jahoda-Zótkowski, Hyla, Pacholczyk oraz Celewicz, który protestował, że pos. Mudry nie witał we Lwowie Skrypnika.

Druga mowa ministra Raczkiewicza.

Następnie o godz. 1-ej w nocy zabrał głos p. minister Raczkiewicz, wygłaszając obszernie przemówienie, w którym powiedział m. in.:

Poruszono tu kilkakrotnie politykę karno-administracyjną, a nawet był wniosek o ścięcie pewnej pozycji dochodu, wynoszącej 10,000 zł. Mówiono tu o pewnym nadużyciu kar.

W tej dziedzinie wszelkie zalecenia ministrów spraw wewn. wyglądają jasno i przejrzyste: ten, który wymierza kary administracyjne, powinien przede wszystkim mieć przed oczyma żywego człowieka, znać jego rozwój umysłowy, jego możliwości, co do znajomości przepisów, a wreszcie stopień złej woli. Postępowanie w tej dziedzinie z największą oględnością jest przemieście zalecone.

Ze spraw, które zostały wysunięte w czasie obrad dzisiejszych, muszę poruszyć kilka momentów o charakterze specjalnym. Przedstawiciel społeczeństwa ukraińskiego Małopolscy wschodniej przytoczył szereg dezcyderatów i podniósł szereg zarzutów pod adresem podległej mi administracji. Jeżeli chodzi o dezcyderaty, to muszę zaznaczyć, że zagadnienie normalizacji stosunków w Małopolscy wschodniej jest sprawą dla rządu pierwszorzędnej wagi. Do realizacji tego zamierzenia potrzebna jest dobra wola obu stron. Słuszne dezcyderaty przedstawicieli społeczeństwa ukraińskiego będą uwzględnione.

P. poseł Minberg postawił zarzut pod adresem służby bezpieczeństwa, że niedostatecznie przeciwdziała wystąpieniom antyżydowskim. Muszę zaznaczyć, że zna tych mi jest wiele wypadków, w których organy służby bezpieczeństwa w bardzo silny i jaskrawy sposób skutecz-

nie przeciwdziałały się tym wystąpieniom. Jeżeli niekiedy organy bezpieczeństwa nie mogą nadążyć w porę, aby skutecznie reagować, lub w poszczególnych wypadkach reagowały niedostępnie, to takich pojedynczych wypadków nie należy generalizować.

W końcu nie mogę nie zająć stanowiska do proponowanych redukcji budżetu ministerstwa. Muszę oświadczyć, że w poczuciu odpowiedzialności, jaką na mnie ciąży oświadczam się przeciw przyjęciu tych wniosków.

Po przemówieniu p. ministra głos zabrał jeszcze p. wiceminister Korsak, który szczegółowo omawiał sprawy samorządowe.

Po przemówieniu referenta, posła Z. Stronńskiego, wszystkie poprawki odrzucono, a budżet przyjęto.

TELEGRAMY**28-go STYCZNIA.**

Londyn. — Urzędowo donoszą, że uroczystości pogrzebowe króla Jerzego odbędą się 28 stycznia.

Śmiertelne szczątki monarchy będą złożone w podziemiach kaplicy św. Jerzego na zamku w Windsorze.

B. CESARZ WILHELM PRZESŁAŁ KONDOLENCJE KROLOWEJ MARJI.

Londyn. — Królowa-wdowa Maria otrzymała dłuższą depeszę kondolencyjną od b. cesarza niemieckiego Wilhelma II. Podobno b. cesarz, który w poniedziałek kończy 77 lat jest bardzo przygnębiony śmiercią swego cioteczynego brata. Wilhelm II będzie reprezentowany na pogrzebie króla Jerzego przez jednego ze swych synów. Delegat szefa domu Hohenzollernów weźmie udział w uroczystościach pogrzebowych obok oficjalnej delegacji niemieckiej, na której czele ma stać premier pruski Goering.

ZAŁOBA W ABISYNI.

Addis-Abeba. — Z okazji zgonu króla Jerzego V ogłoszono na dworze abisyńskim 8-dniową żałobę. Na wszystkich budynkach publicznych wywieszono flagi, opuszczone do połowy masztu.

KTO GŁOSOWAŁ PRZECIW RZĄDOWI?

Paryz. — Na 251 deputowanych, którzy głosowali przeciwko rządowi, składa się: 10 komunistów, 96 socjalistów, 4 członków jednostki robotniczej, 40 członków unji socjalistycznej i republikańskiej, 88 radykałów socjalnych, 3 członków niezależnej lewicy i 10 bezpartyjnych, 20 deputowanych powstrzymało się od głosu.

Niemcy żądają w Londynie kolonii

Weden. — Rząd niemiecki uczynił już — według sensacyjnych doniesień ze źródeł francuskich — pierwszy krok w sprawie odzyskania swych dawnych kolonii.

Mianowicie — według tych doniesień — mieli przybyć do Londynu dwaj wysłannicy niemieckiego urzędu zagranicznego v. Stumm i v. Kühlman, którzy złożyli odnośną deklarację w Foreign Office.

Min. Eden polecił im zakomunikować, że rozpatrywanie niemieckich żądań kolonialnych mogłoby nastąpić dopiero po powrocie Niemiec do Genewy, raz po wystąpieniu Niemiec do zbiorowego europejskiego systemu bezpieczeństwa. W przeciwnym razie jest zupełnie wykluczone, aby zainteresowane mocarstwa chciały wdawać się z Niemcami w jakąkolwiek dyskusję na ten temat.

Wojska włoskie zdobyły Neghelli

Rzym. — Ministerstwo prasy i propagandy wydało komunikat Nr. 103 o sytuacji na froncie abisyńskim.

Marszałek Badooglio telegrafuje: Rankiem dnia 20 b. m. szwadron dragonów genueńskich i lansjerów brygady Aosta, pokonując zacięty opór nieprzyjacielski, wspaniałym atakiem zdobyły Neghelli, stolicę prowincji Galla Borama. Miasto to znajduje się w odległości 380 kilometrów od Dolo. punktu wyjściowego wojsk naszych.

Natychmiast w Neghelli zjawili się u władz naszych delegacje wodzów i przywódców, składając akt hołdu i uległości dla Włoch. Także i wzdłuż rzeki Uebi Ge stro zgłaszają się do naszych komend wodzowie plemion Galla Arussi z aktami uległości.

Ujęto wielką ilość jeńców. Materiał żywności i amunicji, jaki wpadł w nasze ręce, jest olbrzymi. Kawalerja obsadziła magazyny i składy. Stąd wyruszył przed dwa miesiącami ras Desta, aby — jak obcywał — zająć ziemie Somali włoskiego.

Na froncie erytrejskim trwa właśnie akcja ofensywna w rejonie Tembien.

Lotnictwo — tak na froncie erytrejskim jak i somalijskim — dokonywało akcji o charakterze wywiadowczym i bombardującym, przyczyniając się walenie do zwycięstwa.

Główna komenda donosi:

Mogadiscio. — Oprócz zwycięskiej akcji włoskich czołgów w ofensywie przeciw rasowi Desta należy także podnieść dzielność kolumny gen. Agostiniego, komendanta pododdziału Górnej Dżuby. Kolumny te składają się z czarnych konusz straży leśnej oraz z kompanii karabinów maszynowych. Oddziały te maszerują wzdłuż granicy angielskiej Kenji, odciążając transporty żywności i amunicji, które Abisyńczycy otrzymywali z kolonii brytyjskiej Kenja.

Rzym. — Mussolini natychmiast po otrzymaniu wiadomości o zdobyciu Neghelli, wysłał telegram gratulacyjny do gen. Grazianiego, dziękując wojskom narodowym oraz kolonialnym za męstwo w walkach.

Kino „LUNA”
Benita Bodo Fertner
w wesołym filmie polskim
JAŚNIE PAN SZOFER
Początek o 5.15, ostatni seans o g. 9.30 w.

Przewiezienie zwłok króla Jerzego do kaplicy św. Marii Magdaleny.

Londyn. — Zwłoki króla Jerzego przewieziono we wtorek wieczór z zamku Sandringham do pobliskiej kaplicy św. Marii Magdaleny. Za trumną postępowała królowa, księżka Yorku oraz ks. Mary.

Obok trumny dębowej, spoczywającej w lawecie armatniej, postępowało 8 grenadierów gwardji. Na czele pochodu żałobnego kroczył kobziarz króla, który na szkockiej kobzie wygrał poważne ulubione melodie zmarłego monarchy.

Po umieszczeniu trumny przed ołtarzem kaplicy, rozpoczęło się nabożeństwo żałobne. Królowa i inni członkowie rodziny, klęcząc, słuchali słów kapłana.

Na krótko przed północą, o tej samej godzinie, o której umarł król, powróciła królowa jeszcze raz do kaplicy. By samotnie modlić się u trumny. W ciągu nocy trzymali straż przy trumnie leśnicy i lawcy króla w zielonych mundurach.

W środę zostały zwłoki króla przewiezione do Londynu, celem wystawienia ich w Opactwie Westminsterskim.

Przed złożeniem zwłok do trumny zdjęto maskę posmiertną króla.

WOJSKA ANGIELSKIE NAPŁYWAJA DO EGIPTU.

Paryz. — „Le Petit Parisien” donosi z Kairu: W ub. tygodniu przybyło do Egiptu 20,000 żołnierzy brytyjskich. — Obecnie donoszą o przybyciu jeszcze jednej brygady piechoty pod dowództwem gen. Howarda.

Intensywne prace obronne są energicznie prowadzone od chwili koncentracji wojskiej w Libji. Siły brytyjskie w Egipcie winosić mają ponad 75,000 żołnierzy. Garnizony sudańskie są stałą znaczną siłą wojskową w sensie załóg, jak wykazuje ekwipowania bojowego.

W kołach poinformowanych oświadczają, że zarządzenia te mają na celu danie możności Anglii stawienia czoła wszelkim ewentualnym atakom na Egipt lub Sudan.

BOMBARDOWANIE AMBULANSÓW.

Addis Abeba. — Członkowie ambulansu brytyjskiego, prowadzący niedawno w Ualdia, stwierdzają, że ofiarami niedawnego bombardowania padło w tem miesiącu 50 zabitych i około 30 rannych. Z Dessie wysłano do Ualdia nowe zapasy materiałów sanitarnych, celem zastąpienia materiałów zniszczonych przy bombardowaniu.

Port Said. — Delegat Czerwonego Krzyża szwedzkiego dr. Jansen, który ma prze prowadzić śledztwo w sprawie bombardowania ambulansu szwedzkiego pod Daghbur, przybył na parowcu „Moenia” Port Saidu. Na parowcu tym, płynącym do Dżubuti, znajduje się znaczny transport ładunków i materiałów wybuchowych przeznaczonych dla Abisynji.

LAWINA SNIEŻNA ZASYPAŁA 80 ROBOTNIKÓW.

Tokjo. — 80 robotników, którzy oczyszczali tory ze śniegu na linii Tsuruga — Nigata, zasypana olbrzymia lawina śnieżna. Dotychczas wydobyto zwłoki 4 ludzi. 36 robotników jest jeszcze zaginionych.

W okolicach tych panują niezwykle mrozy i śnieżycy, co spowodowało wielkie trudności komunikacyjne.

Współpraca Polski, Francji i Anglii.

Paryz. — Możliwość ściślejszej współpracy politycznej między Polską, Francją i Wielką Brytanią przybiera obecnie w świetle tutejszej opinji bardziej konkretne formy. Współpraca ta jest uważana w Paryzu i Londynie za tembardziej pożądaną, że — jak o tem wszystkim świadczy — konflikt abisyński schodzi powoli na drugi plan, ustępując miejsca kwestji narodowo-socjalistycznej Niemiec, których sytuacja gospodarcza staje się coraz bardziej alarmująca.

Jeżeli dodamy, że według oceny sfer

KINO „EDEN” i Aleja 19.

najwybitniejszy film świata — cały w kolorach naturalnych

GABINET FIGUR WOSKOWYCH

Początek o godzinie 5-ej. — Ostatni seans o 9-ej wieczorem.

miarodajnych, dobrojenie Niemiec stanie się efektywne z początkiem r. 1937, to zrozumiemy dlaczego rządy paryski i londyński mnożą usiłowania, celem przeprowadzenia z Berlinem wielkiej rozprawy dyplomatycznej możliwie jaknajszybciej, dopóki da się jeszcze uzyskać ustępstwa.

Czynnik polski nabiera w tych okolicznościach tem większą wagę, że — we dług tutejszej opinii — nieustępliwość Niemiec nie mogłaby się utrzymać, gdyby do zanotowanej w wstępie współpracy doszło.

1.000 OSÓB ZGINĘŁO W KOLUMBIJ PODCZAS TRZĘSIENIA ZIEMI?

Bogota. — W ub. tygodniu stwierdzono na terenie republiki Kolumbii (Połudn. Ameryka) wielokrotne trzęsienie ziemi, które wyrządziło ogromne szkody.

(Według dotychczasowych informacji, podobno około 1000 osób w różnych częściach kraju poniosło w związku z tą katastrofą śmierć.

TURAGAN PORWAŁ MAŁE DZIECKO Z ULICY.

Nowy Jork. — Nad południowymi stanami przeszedł gwałtowny huragan, który szczególnie dotkliwie dał się we znaki na Florydzie. 17 osób utraciło życia, 35 jest rannych. Straty bardzo znaczne.

Huragan, który nawiedził Florydę, przeszedł również nad stanami Alabamą i Georgia. Siła wiatru była tak wielka, iż w jednej z miejscowości na Florydzie wichur porwał dziecko, które bez opieki rodziców wyszło na ulicę i rzucił jego ciało o drzewo znajdujące się w odległości przeszło 100 m.

W północnych stanach panują wielkie mrozy i zamiecie śnieżne. Komunikacja w wielu miejscach uległa zupełnej przerwie. W stanach Nowego Jorku i New Jersey 20.000 ludzi i 15.000 samochodów ciężarowych usnwa śnieg z ulic.

POSIEDZENIE SEJMU.

Warszawa. — Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek, dn. 24 bm. o godz. 10-ej rano.

PREZYDENT GREISER ZADOWOLENY Z ROZMÓW Z MIN. BECKIEM I EDENEM.

Gdańsk. — Prasa gdańska donosi z Genewy, że dyskusja w sprawach Wolnego Miasta rozpoczęła się dn. 22 b. m. o godzinie 10-ej m. 30.

Prezydent senatu dr. Greiser był w dniu 21 b. m. przyjęty przez ministrów Becka i Edena. O przebiegu tych rozmów p. Greiser miał się wyrazić, że jest zadowolony.

Delegacja gdańska wręczyła następnie wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów Lesterowi memoriał zawierający odpowiedzi i komentarze Gdańskich w sprawie znajdujących się na porządku dziennym prac obecnej sesji Rady Ligi Narodów.

TRANSMISJA UROCZYSTOŚCI POGRZEBOWYCH Z LONDONU.

Warszawa. — Uroczystości pogrzebu króla Jerzego V będą transmitowane z Londynu przez Polskie Radio. Cały przebieg uroczystości pogrzebowych w dniu 28 b. m., będzie transmitowany do Warszawy i odbierany na płyty. Transmisja z tych zostanie później nadana z Warszawy na wszystkie rozgłośnie polskie. Do radiowego reportażu wmnótowane zostaną wyjaśnienia polskiego speaker'a.

Zamiast B. B.

powiatowe kolegia społeczne.

Warszawa. — W kołach politycznych słychać, iż w najbliższym czasie ma być podjęta akcja nad stworzeniem nowej organizacji prorządowej w miejsce rozwiązanej BBWR. Najwięcej szans realizacji posiada projekt, aby pokryć kraj siecią powiatowych i wojewódzkich kolegiów społecznych z centralą z Warszawy.

Do powiatowych kolegiów społecznych miałyby należeć delegaci lokalnych stowarzyszeń i organizacji samorządu terytorjalnego i gospodarczego, oraz reprezentanci władz państwowych ze starostami na czele. Wojewódzkie kolegia społeczne byłyby tworzone przez delegatów kolegiów powiatowych z udziałem przedstawicieli władz wojewódzkich. Prasa publiczna kolegiów społecznych byłaby koordynowana przez zarządzenia

centrali w Warszawie.

Koła poinformowane zwracają uwagę, że już obecnie w rozmaitych miastach, jak np. we Lwowie i Krakowie, powstały samorządnie komitety porozumiewawcze rozmaitych związków i organizacji z udziałem przedstawicieli samorządu gospodarczego i terytorjalnego. Wszystkie te lokalne przejawy organizacyjne mają być ujęte w ramy jednolite dla całego kraju.

Kolegia społeczne stanowią mają platformę, na której dokonować się ma współpraca rządu ze społeczeństwem.

Wielki proces o zajścia przeciw żydom na Śląsku.

Katowice. — W związku z ostatnimi zajściami antyżydowskimi na terenie powiatu świętochowskiego i katowickiego, w czasie których położono bombę pod synagogę w Katowicach oraz szeregu składów żydowskich, jak już swego czasu donosiliśmy, aresztowano 21 członków stronnictwa narodowego z kierownikiem Jakubowskim na czele.

Sędztwo już ukończono i 13-go lutego odbędzie się proces. Rozprawa budzi olbrzymie zainteresowanie, gdyż będzie to jeden z większych procesów politycznych na Śląsku. Dodać należy, że wszyscy oskarżeni przebywają nadal w areszcie śledczym w Katowicach i Chorzowie.

ARESZTOWANIA NARODOWCÓW.

Warszawa. — Jak podaje żydowski „Nasz Przegląd” aresztowano studenta T. Krzewskiego, oskarżonego o udział w rzuceniu petardy do żydowskiego baru „Quick” przy ul. Marszałkowskiej. W sprawie tej aresztowano wówczas studenta T. Kozerskiego, którego potem zwolniono, albowiem wykazał on swoje alibi.

To samo pismo żydowskie pisze, że za udział w demonstracji przeciwko żydowskiej orkiestrze w cukierni Bliklego aresztowano 3-ch b. członków b. O. N. R. i osadzono w areszcie centralnym przy ul. Daniłowiczowskiej.

W związku z zajściami w Piasecznie w połowie grudnia roku ub. i z wybićciem szyb w sklepach żydowskich, po zostają dotychczas w więzieniu 4 osoby, aresztowane po dochodzeniu.

ZAJŚCIA NA UNIWERSYTECIE W POZNAŃU.

Poznań. — Na pierwszym roku medycyny, gdy prof. Kalondek przerażwał swój wykład, studenci Polacy wyrzucili studentów żydów z sali wykładowej.

Na drugim roku wydziału lekarskiego grupa studentów Polaków weszła do au-

dytorjum i wezwała obecne dwie studentki żydówki, aby opuściły salę. Kiedy żydówki stawiały opór, studenci wprowadzili je z sali.

STUDENCI U PROF. MAKOWSKIEGO.

Warszawa. — Dziekan wydziału prawa uniwersytetu, warszawskiego, prof. Wacław Makowski wezwał na konferencję studentów-syndyków wszystkich kursów prawa. Na konferencji tej syndyci domagali się wyznaczenia oddzielnych miejsc dla żydów. Prof. Makowski odpowiedział wówczas, że nie da się tego pogodzić z przepisami o równouprawnieniu mniejszości.

Kiedy syndyci powołali się na system, wprowadzony na politechnice lwowskiej, t. zw. „ghetta”, prof. Makowski oświadczył, że żadnych oficjalnych wiadomości o tej uchwałce nie ma.

ŚNIEG W ZAKOPANEM.

Zakopane. — Środa 22 b. m. przyniosła Zakopanemu miłą niespodziankę: zaczął sypać obfity śnieg w takiej ilości, że musiano przeterowywać drogi oraz przejścia.

O wielkiej ilości opadów śnieżnych świadczy również fakt, że w czasie meczu hokejowego „Lechii” z reprezentacją Zakopanego musiano kilkakrotnie przerywać grę, celem oczyszczenia lodowiska.

Śnieg spadł w Zakopanem w takiej ilości, w jakiej go jeszcze nie było w czasie obecnej zimy.

Wieloletnie nadużycia

w warsz. lombardzie miejskim przed sądem.

Warszawa. — W sądzie okr. rozpoczął się proces o malwersacje urzędników lombardu miejskiego. Malwersacje trwały dłuższy czas i sięgały one sumy 137.000 zł. Wykryte zostały przypadkowo, dzięki jednemu z urzędników, Wyszynskiemu, któremu jeden z urzędników lombardu zwierzył się, że w skarbcu nie wszystko jest w porządku... Wyszynski powiadomił o tem dyrektora lombardu, p. Chodnickiego, który wezwał skarbnika lombardu Jana Wygonowskiego i przeprowadził prowizoryczną kontrolę.

Odrązu na wstępie natknął się na brak niektórych depozytów. Wygonowski przyznał się do dokonywania przez kilka lat „systematycznych” nadużyć, które polegały na tem, że zastawione przez klientów rzeczy wykradano ze skarbcu i zastawiano po raz drugi! Wygonowskiemu pomagał urzędnik Nowotniak i poza tem brał jeszcze udział w nadużyciach taksator lombardu Tadeusz Dziubiński.

Wszystkich aresztowano. Nowotniak w więzieniu popełnił samobójstwo. Przed sądem stanęli wobec tego pozostali dwaj defraudanci. Proces potrwa kilka dni.

Koniec wojny

w Abisynii nie zrobi większego wrażenia, niż wczorajsza premiera przebojowego filmu p. t.

Ostatni posterunek

z asami ekranu: Gary Grant, Claude Rains, Gertruda Michael i K. Burke. — Kino „Stylowy”, II-ga Aleja nr. 27.

KRONIKA

Częstochowa
24
Stycznia
Piątek

Dziś — Tymoteusza b.

Jutró — Nawróc. św. Pawła.

Wschód słońca o godz. 7.32

Zachód — 16.20

Kalendarzyk historyczny:

Bitwa ze Szwedami pod Grodnem 1706 r.

— Wieczornica styczniowa. W dn. 23 b. m. o godz. 18-ej staraniem Młod. Chr. Spół. odbędzie się w sali „Ogniska Niepodległości” przy ul. Pułaskiego 2 uroczysty wieczór z racji 73-ej rocznicy Powstania Styczniowego. — Wejście bezpłatne.

— Wieczór kolend i pastorałek. W dn. 23 b. m. w szkole powszechnej nr. 22 na Zawodziu odbędzie się wieczór kolend i pastorałek w wykonaniu zespołu chóru męskiego i kwartetu mieszanego chóru katedralnego. — Początek o godz. 7-ej wieczorem.

— „Trafiła pani generałowej” w teatrze Kameralnym. W nadchodzącą sobotę teatr Kameralny występuje z premierą znakomitej, pełnej humoru i kapitalnych sytuacji komedii węgierskiej autora Bus Fekete'go p.t. „Trafiła pani generałowej”, która osiągnęła pełny sukces artystyczny i grana jest dotąd na wszystkich scenach europejskich. Ostatnio wystąpił ją z wielkim powodzeniem Teatr Malickiej w Warszawie.

— Otwarcie muzeum w parku Staszica. Poczynając od 26 stycznia b. r., w każdą niedzielę w godz. 11—13 otwarte będzie muzeum miejskie (park Staszica).

Znajdujące się tam zbiory etnograficzne, przyrodnicze, próbkę przemysłu częstochowskiego i inne, nagromadzone przez Towarzystwo Popierania Kultury Regionalnej, oglądać można będzie za opłatą 10 groszy dla dorosłych i 5 groszy dla dzieci.

Sprawa Rynku Narutowicza

Najważniejsze postulaty Sekcji Drobnych Kupców Rynkowych.

Jak już donieśliśmy, na podstawie § 30 zatwierdzonego statutu Stowarzyszenia Kupców Polskich na ogólnym zebraniu w dniu 17 b. m. została ukonstytuowana Sekcja Drobnych Kupców Rynkowych posiadających budki-stragany na Rynku Narutowicza. Tymczasem zapisało się do Sekcji 60-ciu członków, dalsze deklaracje napływają.

Pierwsze zebranie Zarządu odbyło się dn. 19-go b. m. z całego szeregu spraw przedyskutowanych na tem zebraniu wysunęły się jako najważniejsze, mające być jeszcze obszerniej opracowane i zgłoszone do Magistratu:

1) obniżenie dzierżawy za place pod

Krem NIVEA z 0,40-2,60
Olejek NIVEA z 1,00-3,50

budki;

2) pilna sprawa pobudowania chociaż prowizorycznych szaletów na Rynku;

3) pilna sprawa oświetlenia placu targowego lampami elektrycznymi;

4) ogrodzenie placu siatką drucianą, a tymczasem należałoby zaraz umieścić kilka tablic z napisem, że po zamknięciu budek chodzenie po terenie targowym wzbronione;

5) ustanowienie specjalnej zmniejszonej opłaty od sztydów firmowych na budkach;

6) spowodowanie przez Magistrat, aby elekrownia zaopatrzyła komin w odpowiednią nasadę przeciwsadową, a także, aby utrzymywała w należytym porządku wzdłuż swojej posesji mokry zawieszający i osłizły chodnik;

7) uznano za bardzo ważne, aby na tak zwanym Starym Rynku, jako poprzedzającym Plac Narutowicza, nie powstał na nowo handel w straganach.

— Walter w Częstochowie. Dzisiaj, w piątek, w kinie „Atlantyk” przy ul. Ogrodowej wystąpi raz jeden świetny komik Władysław Walter. Nazwisko jego, znane publiczności, zawsze gdy ukazuje się na afiszu jest esensacją dnia, to też niewątpliwie i dzisiaj zgromadzi tłum publiczności, żadnej humoru, satyry i dowcipu. Obok Waltera wystąpią: znakomity baryton Opery warsz. Eug. Mossakowski, uroczą śpiewaczką M. Korabianka i artysta „Morską Oka” K. Chrzanowski.

Początek o godz. 9-ej wiecz.

— Cytirna najwyżej 18 groszy. W związku z notatką w „Gońcu Częstochowskim” w sprawie gwałtownego podroźnienia cytiry Zarząd Miejski m. Częstochowy komunikuje, że maksymalna, górna granica cen na cytiry w m. Częstochowie wynosić może najwyżej 18 groszy za 1 sztukę najlepszego gatunku, a ceny cytiry winny być ujawnione w wywieszonych cennikach.

Z bezpłatnego koncertu

Tow. Śpiew. par. św. Antoniego w Częstochowie.

Na długo przed rozpoczęciem koncertu obszerne sala fabryki „Częstochowianka” wypełniona została po brzezi publicznością a bardzo wiele osób odeszło, nie mogąc wogóle dostać się na salę.

W urzędzeniu koncertu Tow. Śpiewacze par. św. Antoniego zdało piękny egzamin swej 3-letniej pracy doborom jak i wykonaniem pieśni, może się też poszczycić wspaniałą orkiestrą symfoniczną, której twórcą i kierownikiem jest p. E. Steurer.

Chór pod kierunkiem p. J. Biskupskiego odśpiewał „Hasio” F. Nowowiejskiego, następnie prezes Tow. Śpiew. p. J. F. Pala wygłosił referat o założeniu, rozwoju i działalności Tow., a w zakończeniu w pięknych słowach podkreślił udział młodych członków Tow. w pracy nad budową nowej parafii i kościoła w dzielnicy robotniczej na Ost. Groszu.

Po referacie Chór wykonał piękną wiankę melodii ludowych, otrzymując zresztą oklaski. — Orkiestra pod kierunkiem p. E. Steurera odegrała uverture „Don Juan” W. A. Mozarta, „Serce i kwiaty” A. Czibulski, oraz na bis „Poloneza” a-dur Fr. Chopina.

W drugiej części programu chór odśpiewał z uczuciem „Sztandary Polskie w Kremłu” W. Lachmana, „Wianka” Fr. Koronora i „Pieśń Wieczorna” Moniuszki, wykonując w wykonaniu tych utworów opano wianę i zrozumienie piękna, co jest dużą zasługą p. J. Biskupskiego. — Orkiestra wraz z swym kierownikiem p. E. Steurem popitana frenetycznymi brawami, wykonała potpourri A. Szrajnera „Dur i Moll”, „Romans” E. Bacha, „Przebudzenie Wiosny” i zmuszona wprost do bisowania odegrała „Florentyńskiego Marsza” Fucika. Następnie p. prof. Jerzy Burski, przy akompaniowaniu p. prof. E. Makosza, dał wspaniały koncert gry skrzypcowej, otrzymując zasłużone i obfite oklaski. Prof. E. Makosza, ceniony i lubiany powszechnie profes-

KINO „LUNA”

Dzisiaj we czwartek 23 stycznia

„JAŚNIE PAN SZOFER”

W piątek dn. 24 stycznia miła niespodzianka dla miłośników kina i sceny.

Na bale i dancinigi

PARASOLKI, CZAPKI, WACHLARZYKI, SERPENTINY, CONFETTI, OZDOBY KOTYLJONOWE, BALONIKI.

w Sklepie „Gońca“

— Alaja 26, telefon 30-50.

or śpiewu i muzyki, a zarazem kompozytor i świetny wykonawca, wziął udział w koncercie i przy własnym akompaniamencie wykonał kilka piosenek ludowych, czem zdobył sobie serca słuchaczy, którzy też w nagrodę obdarzyli Go długo niemiłymi oklaskami. Na zakończenie II części wo kalno-muzycznej, chór i orkiestra pod batą p. E. Steurera wykonały Polonez-kolendowy „Radujcie się bracia mili” J. Maklakiewicza. Tyle o pięknej uczcie śpiewno-muzycznej.

W 3 części programu amatorski zespół teatralny Tow. Śpiew. par. św. Antoniego odzwierciedlił stylową komedię węgierską w 1 akcie: „Cudowne dziecko” pod reżyserją p. J. F. Pali, który też odzwiercilił typ Czecha - sprytnego impresarja. Na wyróżnienie i wśród wykonawców zasługują p. P. Kowalczyk w roli tytułowej, p. L. Pala w roli zniechawionego beffra oraz p. K. Styśkiński, jako reporter, pozatem dobrze wywiązał się z zadania p. E. Jarząbek i p. M. Jarząbkówna. Całość opracowana i starannie, a dobrowolny zespół wykazał w zupełności swę walory.

Należy wskazać, iżby Tow. Śpiew., idąc po linii rozpowszechniania kultury śpiewno-muzycznej w dzielnicy Ost. Grosza, powtórzyło ewentualnie opracowało nowy koncert, co jest życzeniem mieszkańców tej dzielnicy, jednak konieczność z wejściem płatnym, skąd uzyska pewien dochód, jak również zapobieganie niekorzystnym warunkom przeprowadzenia sali.

Al-Pa.

— Renty dla wdów po pracownikach umysłowych i robotnikach. W ciągu 10 miesięcy r. ub. Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłacił wdowom po pracownikach umysłowych i robotnikach z tytułu świadczeń emerytalnych ogółem kwotę 5.016.521 zł., z tego wdoom po pracownikach umysłowych 4.197.038 zł. oraz wdowom po robotnikach 819.483 zł.

W okresie tym wypłacono z ubezpieczenia emerytalnego robotników 8.198 rent, oraz z ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych 4.904 renty.

Zmiany w terminach

płatności podatków.

Ostatnio uchwalony dekret o ordynacji podatkowej przynosi szereg ciekawych zmian. Tak np. termin składania zeznań o dochodzie dla osób prawnych oraz zeznań o obrocie, przesunięto z 1 czerwca na 1-go maja. 14-dniowy termin płatności podatku od daty otrzymania nakazu płatniczego, zmieniono na 30-dniowy. Przepis o tajemnicy bankowej został zachowany przy redagowaniu odrębnego tekstu.

— Ochrona dróg. Przedstawiając mię dzyministerjalnej komisji współpracy z samorządem gospodarczym swoje wnioski, Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie wskazała na konieczność wydania przepisów, regulujących ruch pojazdów, szczególnie destrukcyjnie działających na drogi.

Ruch drogowy w Polsce jest b. różnorodny. Wąskie obrotce wozów wpływają ujemnie na nawierzchnie dróg, co można zauważyć na szlakach podmiejskich, gdzie prawa strona drogi (w kierunku miasta, jest bardziej zniszczona od lewej w związku z jadącymi do miasta ciężko załadowanymi furmankami.

— Badania młodocianych przed przystąpieniem do pracy. Do wiadomości Zakładu Ubezpieczeń Społecznych doszło, że lekarze domowi odmawiali w niektórych wypadkach badania młodocianych, przystępujących do pracy, uważając, że nie należy to do ich obowiązków.

W związku z tem Zakład Ubezpieczeń Społecznych wystosował do wszystkich ubezpieczalni społecznych pismo, w którym wyjaśnia, że stanowisko takie jest z gruntu niesłuszne; lekarz domowy bowiem powołany jest nie tylko do leczenia powierzonych jego piece ubezpieczonych i ich rodzin, lecz również do prowadzenia wśród nich akcji zapobiegawczej, mającej na celu zmniejszenie chorobowości i podniesienie stanu zdrowotnego. Wobec tego Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnił, że w zakresie normalnej akcji profilaktycznej każdego lekarza domowego wcho-

dzą badania lekarskie młodocianych, po legających na ustaleniu, czy młodociany, przystępujący do pracy, jest do niej zdolny, czy też ze względu na stan zdrowia niezdolny, oraz do jakiej innej pracy może być przy swym stanie zdrowia przylety.

— Kurs walut. — Banknoty dolarowe 5.28 $\frac{1}{2}$, rubel złoty 4.80, dolar złoty 9.05, banknoty niemieckie 132.00, guldeny gdańskie 98.75.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 23 na 24 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Koserskiego — II-ga Alaja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

W razie pożaru należy wezwać Straż przez telefon Nr. 22-22.

Z Sądu Okręgowego

Proces o odszkodowanie za porażenie prądem.

Niezwykły proces odbywał się w Sądzie Okręgowym częstochowskim, gdzie wytoczono powództwo Pozn.-Warszawskiemu T-wu Ubezpieczeń, jako ubezpieczającemu elektrownię od odpowiedzialności cywilnej, oraz samej elektrowni w Częstochowie.

To sprawy było następujące: W upalny dzień lipcowy nad Radomskiem szalała burza, która zniszczyła wokół masę drzew i porząwała przewody elektryczne. Wkrótce po burzy wracała do domu z matką 8-letnia Danusia Gadzińska, która spostrzegłszy leżącą na ziemi drut elektryczny, schyliła się i schwyciła go ręką. Dziecko zostało porażone prądem elektrycznym, jednak szczęśliwie, dzięki szybkiej pomocy lekarskiej, zostało wyratowane.

W związku z powyższym wypadkiem rodzice dziewczynki wytoczyli owo powództwo, żądając odszkodowania w sumie 8,000 zł. Na wstępie rozprawy radca prawny powołanych instytucji, mec. Bogobowicz, prosił o oddalenie powództwa, powołując się na opinię lekarza, specjalisty chorób dziecięcych, d-ra Jaronia, który stwierdził, że dziewczynka jest obecnie zdrowa, a porażenie nie wywołało w jej organizmie żadnych powikłań. Powództwo popierał adwokat warszawski mec. Zygmunt Hofmoll-Ostrowski. Sąd odroczył sprawę dla powołania biegłego d-ra Jaronia i kilku lekarzy z Radomska, którzy ratowali Danusję Gadzińską.

— Złodziej rowerów. Zatrzymany został Andrzejewski Marjan, zam. przy ul. Bocianiej nr. 24, który dokonał kradzieży rowerów z chodnika na Nowym Rynku, na szkodę Bednarka Jana i Malczaka Pawła. Jeden z rowerów stanowiący własność Bednarka został tajemniczo skiemu odebrany.

Wybuch petardy

w bóżnicy w Truskolassach.

W ubiegłą sobotę o godz. 22-ej osada Truskolasy została zaalarmowana głośnym hukiem, jaki rozległ się nagle.

Po chwilowej konsternacji zorientowano się i pospieszono na miejsce eksplozji.

Okazało się, że jacyś nieznani sprawcy wrzucili przez okno do wnętrza miejscowej bóżnicy petardy.

Sila wybuchu bomby była tak duża, że zawalił się sufit w bóżnicy, zarysowały ściany, zniszczone zostało zupełnie urządzenie wewnętrzne, a ponadto popękały mury z zewnątrz.

Na miejscu zjawili się policja, która wszczęła dochodzenie. Po sprawdzeniu szczegółów zamachu aresztowano w Truskolassach 5 osób, które następnie przewieziono do Częstochowy, lecz po kilku godzinach osoby te zostały zwolnione.

W poniedziałek policja, prowadząc dalsze śledztwo, aresztowała niejakiego Drazka, mieszkańca Truskolasy.

Sprawcy dokonania zamachu bombowego nie są znani.

Krwawa masakra

W BARAKACH MIEJSKICH.

Wczoraj w barakach miejskich na Stradomiu wynikło „matę” nieporozumienie, wskutek czego Ziółkowski Józef i ojciec jego, również Józef Ziółkowski, zostali pobici.

W pierwszej chwili w rękach strony przeciwej znalazły się prety belazne, a następnie siekiery. Pod ciosami siekier obaj Ziółkowsy odnieśli ciężkie rany i rozpalaniem głowami zostali przewiezieni do szpitala.

Bestjałskiego pobicia dokonali ojciec Suszka Franciszek i jego synowie: Suszka Czesław i Suszka Franciszek.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

KRYZYS GABINETOWY WE FRANCJI

Paryz, 23.1. — Prezydent Lebrun wznosił dziś rano narady, celem szybkiego zlikwidowania przesłania rządowego, gdyż prezydent w poniedziałek udaje się na uroczystości pogrzebowe do Londynu.

Pierwsze zarządzenia KRÓLA EDWARD VIII NIE ZAMIESZKA W PALACU KRÓLEWSKIM.

Londyn, 23.1. — Pierwsze kroki i zarządzenia nowego króla wykazują wiele inicjatyw, wprowadzając pewne zmiany. M. in. król Edward VIII oświadczył, że nie zamieszka w pałacu królewskim Buckingham, lecz w swoim dotychczasowym kawalerskim mieszkaniu przy pałacu św. Jakóba, a w Buckingham będzie posiadał tylko gabinet urzędowy.

Pierwszym aktem amnestyjnym nowego króla było ulaskawienie pewnego mafijskiego, mordercy kobiet, który miał być wkrótce stracony. Król Edward VIII zamienił mu karę śmierci na bezterminowe więzienie.

KONFISKATA DOMU AKADEMICKIEGO.

Wiedeń, 23.1. — Dyrekcja policji skonfiskowała majątek Domu akademickiego im. cesarza Fr. Józefa oraz „Mensa Academica” dla słuchaczy akademii rolniczej. Powodem konfiskaty była tajna działalność narodowo - socjalistycznych studentów i niektórych profesorów.

Zwolniony pochód wojsk włoskich.

Londyn, 23.1. — Na froncie północnym według urzędowych wiadomości włoskich rozpoczęła się na odcinku Tembien ofensywa włoska. Według wiadomości ze źródeł angielskich operacje, rozpoczęte obecnie przez wojska włoskie w Tembienie, obliczone są na dłuższy okres.

Według informacji angielskich, dalszy pochód wojsk gen. Graziani jest zwolniony. Ras Desta wycofał się z Ogadenu ze względów taktycznych, aby nie narazić swoich wojsk na ataki lotnicze na otwartej płaszczyźnie. Straty Rasa Desta, jak donoszą źródła angielskie, wynoszą około 10,000 zabitych i rannych w ostatnich walkach. Ras Desta, pogłębzył się telefonicznie z Addis Abebą i dał znać, że przeniósł swoją kwatere

główną w górę, skąd będzie mu łatwiej kierować operacjami, niż z płaszczyzny Ogadenu. Ras Desta, według informacji angielskich z Addis Abeby, wcale nie jest usposobiony pesymistycznie.

Wczoraj pod Daggaburem lotnicy włoscy bombardowali znowu ambulans egipskiego Czerwonego Krzyża, o czem Egipcjanie zawiadomili Rasa Nasibu, znajdującego się obecnie w Daggabur.

TAJNY UKŁAD WOJSKOWY MIĘDZY ROSJĄ A MONGOLJĄ.

Moskwa. — Agencja japońska „Domei” donosi, że pomiędzy Rosją i Sowiecką a Mongolją zeznaną istnieje tajna umowa, przewidująca wspólne dowództwo armiami, wschodnio-syberyjską i mongolską, mianowanie oficerów sowieckich dla armii mongolskiej i udzielenie pożyczki w wysokości 50 milionów rubli.

ARESZTOWANIE DZIAŁACZA NAROD.-SOCJAL. W RUMUNJI.

Bukareszt. — W Siedmiogrodzie aresztowano obywatela niemieckiego Kunza, pod zarzutem uprawiania propagandy narodowo-socjalistycznej wśród niemieckiej mniejszości w Rumunji.

Przy aresztowanym znaleziono 600 tysięcy lei, mapy różnych okolic Rumunji oraz obszerną korespondencję w języku niemieckim.

48 ST. MROZU W POLN. AMERYCE.

Nowy Jork, 23.1. — W północnych okolicach St. Jędz. panują niezwykłe silne mrozy. Temperatura w niektórych miejscowościach wynosi 49 stopni poniżej zera. 12 osób zmarło na śmierć. W stanie Ohio kilka autobusów, wiozących około 100 dzieci szkolnych, zasypały masy śniegu. Autobusy odkopano przy pomocy wojska.

DELEGACJA POLSKA NA POGRZEBY KRÓLA ANGIELSKIEGO.

Warszawa, 23.1. — Na uroczystości pogrzebowe króla Jerzego V udaje się do Londynu delegacja polska w osobach inspektora armji gen. Sosnkowskiego i b. ambasadora K. Skirmuntia.

WYBUCH W RATUSZU W TARNOWSKICH GÓRACH.

Katowice, 23.1. — W Tarnowskich Górach nastąpił wybuch kotła centralnego ogrzewania. Na szczęście w piwnicy nie było wtedy nikogo i wybuch nie pociągnął za sobą ofiar, wybite zostały jedynie szyby i wyleciały okna z ramami.

Młode łodzianki-żydówki

skazane na dom poprawy za kolportowanie odezw komunistycznych.

Z Gdyni donoszą: Onegąd znalazła się na wokandzie sądu okr. w Gdyni sprawa 3-ech młodych żydówek z Łodzi, ucznie tamtejszego gimnazjum, a to: Spirówny Anny, Spirówny Ireny i Cylejówny Chany, które latem ub. roku kolportowały na wybrzeżu komunistyczne odezwy antyfałszowe i przyniły je szpilkami do drzew. Zatrzymane wówczas zostały zwolnione za złożeniem kaucyj po 5,000 złotych każda, a onegdaj zasiadły na ławie oskarżonych.

Ze względu na małoletniość oskarżonych i to sprawy, przewodniczący zarządził tajność rozprawy, która też toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wydał wyrok, mocą którego wszystkie 3 skazane zostały na dom poprawczy z zawieszeniem na 3 lata, oraz uchylono dotychczasowy środek zapobiegawczy, t. j. sąd postanowił zwrócić złożoną przez oskarżone kaucję.

Na srebrnym ekranie

Kino „Stylowy” wyświetla świetny film p. t. „Ostatni posterunek”, przypominający tematem a nawet i tłem słynny „Bengali”. Bohaterami są dwaj oficerowie angielscy, jeden z nich w służbie tajnego wywiadu, a ciekawe losy obydwu spłatają się w tragiczny węzeł miłości ku jednej kobiecie. Akcja toczy się początkowo w Kurdystanie podczas wojny, następnie w Afryce, w Sudanie, gdzie widzimy walki kolonialne rasy białej z czarną, żywo nawołujące na myśl aktualną dziś Abisynję. Trudno powiedzieć, która z tych części filmu jest lepsza: w pierwszej — wspaniała przeprawa za stadami bydła przez wezbraną rzekę, wspinanie się na niebotyczne góry, w drugiej — noce atak czarnych na osamotniony fort, burawrowe walki na piaskach pustyni, pożar dzungli, miążżący

galop sioni — wszystko to sceny znakomite, pochłaniające uwagę tak całkowicie, że błędna te lub owe zastrzeżenia co do autentyczności i powiązania tematu wojennego. Fabuła romantyczna, dramat miłosny, wygrane są pięknie i logicznie do ostatka. W głównych rolach G. Grant i Cl. Rains, znany z filmu „Niewidzialny człowiek” — obaj znakomici, partnerzy im piękna G. Michael. Wartkie tempo i minimum dialogów — przyczyniają się do zwartej, doskonałej akcji. — Nad program meeting lotniczy, tygodnik i groteska rysunkowa z popularną Betty Boop. (—j.)

ZARZĄD ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIEC odział w Częstochowie, ustępując z zajmowanego dotychczas stanowiska, składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowania pp. lekarzom i adwokatom: dr. Pilitzowi, dr. Szanalskiemu, dr. Jaronowi, dr. Mikulskiemu, dr. Franke, dr. Goldmanowi, dr. Grzybowskiemu, dr. Petrykowi, dr. Pollak, dr. Blusnawski, dr. Dykierowi, dr. Nowakowi i dr. Działubski, mec. Iżkowskemu i mec. Hassentalowej, którzy na prośbę Związku udzieliли bezpłatnych porad niezamownym członkiniom.

Zarząd dziękuje również p. Mucha (biuro prób i podab), za bezinteresowne pisanie prób dla niezamożnych członkiń.

Zarząd dziękuje serdecznie pp. dr. K. Grünwaldowi, dr. Castellat-Purzyckiej i dr. Halimowski za bezinteresowne, ofiarne prace lekarskie w Poradni Higienicznej dla Matki i Dziecka, Związku Pracy Obywatelskiej Kobiety.

ZA 50 ZŁOTYCH DO WYNAJECIA miesiecznie z całodziennym utrzymaniem pokój umebrowany na warstach, lub przemysł, garaż na samochod, ul. Waszyngtona nr. 24, gospodarz.

DO WYNAJECIA pięć pokoi z kuchnią na I piętrze, z wszystkimi wygodami, ul. Waszyngtona nr. 22 — dorozca wskate. 35

PIEKNY, słoneczny, kawalerski pokój z balkonem do wynajęcia, ul. Focha nr. 25

POKÓJ komfortowy, z utrzymaniem lub bez — Alja Wolności nr. 33 m. 4

KJOSK do sprzedania, również potrzebny chłopiec na posyłki z własnym rękawem. Wiadom. sklep tytoniowy — Alja Wolności nr. 11. 234

Pośmiertny hold

Był ojcem, bratem i przyjacielem swego narodu.

Londyn. — Cały naród angielski oplakuje zgon umiłowanego króla. Szczera i głęboka żałoba jest najlepszym dowodem popularności i miłości, jaką sobie król Jerzy V zaskarbił w czasie 25-letniego panowania u narodu angielskiego i we wszystkich krajach Imperjum. Przy jaźni, jaką naród angielski o k a z y w a ł zmarłemu władcy, wyraża się w pismach w serdecznych słowach.

„Daily Telegraph“ przypomina o tem, że król Jerzy nazywał swych poddanych na całym świecie swoją „wielką rodziną“. Król Jerzy był kochany przez wszystkich, którzy go znali z bliska, jako mistrza, doradcę i przyjaciela. Dziennik podnosi wielki patriotyzm króla Jerzego jego własnymi słowami, wypowiedzianego nie dawno do młodzieży angielskiej: „Miejcie zawsze przed oczyma, że w przyszłości będziecie obywatelami wielkiego państwa. Gdy przyjdzie czas, będzie państwem naród, ojczyzna potrzeba waszego ducha i waszych serc“.

„Times“ pisze: Zakończyły się rządy, które się odznaczały wielkimi czynami, wielkimi cierpieniami i niebezpieczeństwami. Imię Jerzego V będzie położone na pomniku ludzi, którzy cierpieli za ojczyznę i którzy ją miłowali.

Jako władca nie prządz król Jerzy legendy dokona siebie, jak królowa Wiktoria, albo król Edward VII na polu dyplomacji. Dziedzictwem jego, patrząc ze stanowiska najkrytyczniejszych czasów Imperjum brytyjskiego, jest raczej to, że jest przykładem spokoju ducha i zdrowego rozsądku ludzkiego.

„Morning Post“ zaznacza, że ze śmiercią króla Jerzego zakończyła się epoka historyczna, której cechą jest konsolidacja Imperjum angielskiego, kryzys wielkiej wojny i odrodzenie Anglii. Król Jerzy był ojcem, bratem i przyjacielem swego narodu.

„Niech żyje król Edward VIII“

Londyn. — Wśród głębokiej żałoby z powodu śmierci króla, nie zapomina naród angielski o wyrażeniu nowemu monarche słów zaufania. Obok podobizny zmarłego króla, dzienniki zamieszczają portrety nowego, zaopatrując je okrzykami: Niech żyje król Edward VIII!

Dzienniki nie ukrywają powszechnej popularności, jaką się cieszył Edward VIII jeszcze jako książę Walji wśród wszystkich Anglików.

Dzienniki piszą, że nowy król przedstawia całkiem nowy typ następcy tronu który przez swą prostotę ducha, koleżeńskości, sportowość i szczegółowe interesowanie się zagadnieniami społecznymi, pozyskał wielką popularność. Dzienniki przypominają, że mu nadano tytuł księcia sportowców i ambasadora imperjum.

„Daily Express“ pisze o nowym władcy, że rzadko który król lepiej się nadawał do władania imperjum światowym. Jako książę brał udział w wojnie światowej. Charakter jego hartował się w ogniu armatnim. Tutaj się zrodziła jego szlachetna przyjaźń z żołnierzami, na froncie i ludźmi, która charakteryzowała jego starania nad zapewnieniem opieki i pomocy w czasach pokoju. Nowy król starał się o pogodzenie i pojednanie z wszystkimi wrogami.

„Daily Mail“ przypomina o tem, że książę Walji z trudem uszedł w roku 1915 śmierci na placu boju we Flandrii, kiedy granat ugodził w jego samochód i zabił szofera.

Opoyczyjny „Daily Herald“ pisze, że nowemu królowi nie brak przymiotów, których wymaga jego nowe zadanie.

Zmiany na dworze angielskim

Londyn. — Królowa Mary będzie nosiła tytuł królowej wdowy.

Zamieszka ona w pałacu Malborough House, w którym rezydowała w swoim czasie matka króla Jerzego, Aleksandra. Poza tem królowa otrzymała jako dożywocie jeden z zamków królewskich, praw dopodobnie zamek Sandringham, gdzie zmarł król Jerzy. Królowa będzie pobierała rentę w wysokości 70.000 funtów szterlingów.

Ponieważ nowy król Edward VIII jest nieznaną, na przyjęcia dworskich honory domu będzie sprawowała jego jedyną siostrą ks. Mary, noszącą tytuł „Princess Royal“. Księżna liczy 39 lat i od roku 1922 jest zamężna za Henrykiem Lascelles. Według ceremoniału angielskiego

ks. Mary będzie „pierwszą damą królestwa“, której będzie musiała ustępować miejsca zona domniemanego następcy tronu ks. Yorku.

Prawa do tronu przechodzą bowiem na drugiego syna króla Jerzego ks. Yorku, który się urodził w dniu 14 grudnia 1895 roku. Ks. Yorku jest bardzo popularny w szerokich kołach społeczeństwa angielskiego. Był on pierwszym księciem krwi królewskiej, który się ożenił nie z obcą księżniczką, lecz z angielską, a mianowicie z lady Elżbietą Bowes Lyon, córką magnata szkockiego hr. Strathmore. Księżna Yorku nie mają dotychczas syna, tylko dwie córki, z których starsza dziesięcioletnia ks. Elżbieta. W razie gdyby król Edward VIII zmarł bezpotomnie, a ks. Yorku nie miał syna, ks. Elżbieta odziedziczy tron.

HISTORIA O ŻOŁNIERZU



SLUCHOWISKO RADJOWE WE CZWARTEK 22. I O GODZ. 21.00

299 osób zabitych

przy pracy w rolnictwie.

W społeczeństwie naszym rozpowszechnione jest mylne mniemanie, że praca na roli jest najzupełniej bezpieczna i pozbawiona ryzyka nieszczęśliwego wypadku. Cóż może robotnikowi grozić na wsi? Nie jest to przecież fabryka, czy kopalnia. W rzeczywistości jednak sprawa przedstawia się odmiennie, jak tego dowodzą dane, zebrane przez Zakłady Ubezpieczeń od wypadków. Tak np. w 1931 r. zdarzyło się w Polsce przy pracy na roli 5,879 wypadków ciężkich, w czem 299 wypadków śmiertelnych.

Porównując te liczby z ogólną liczbą wypadków ciężkich przy pracy w Polsce, która wynosi około 19,000, w czem około 1,000 śmiertelnych, widzimy, że rolnictwo dostarcza około 1/3 wszystkich inwalidów pracy i zajmuje pod tym względem pierwsze miejsce wśród innych grup zawodowych. Górnictwo i hutnictwo jest dopiero na drugim miejscu, a budownictwo na trzecim.

Charakterystycznym jest, iż te same przyczyny wywołują w różnych dzielnicach różną liczbę wypadków. W Wielkopolsce i na Pomorzu najwięcej wypadków zdarza się przy transporcie konnym, następnie wskutek upadków ze schodów, drabin i t. p., najmniej przy maszynach.

Tymczasem w województwach centralnych, południowych i wschodnich wśród przyczyn wypadków — maszyn rolnicze zajmują pierwsze miejsce, inne zaś wyżej wymienione przyczyny idą dopiero dalej.

Różnice te należy przypisać nieumiejętności obchodzenia się z maszynami oraz braku zabezpieczeń w dzielnicach, stojących na niższym poziomie kulturalnym. Przy pomocy właściwych środków zapobiegawczych, przez pouczenie o bezpiecznych metodach pracy można w znacznej mierze ustrzec robotników przed wypadkami.

Opierając się na przekonywujących doświadczeniach, poczynionych na tem polu w przemyśle, oraz doceniając znaczenie gospodarza i społeczne, jakie posiada sprawa bezpieczeństwa pracy, nasze organizacje rolnicze przystąpiły ostatnio w porozumieniu z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych do zorganizowania planowej akcji zapobiegania wypadkom w gospodarstwach rolnych.

Dr. M. ROZEN CHOROBY SKROBY I WIERZBIŁA
III ALEJA 46 I p. front (róg Dąbrowskiego).
Przyjmuje od godziny 8-11 do 12-1 i 2-1 do 8-1



Z dziedziny mody CO-NOSIMY?

Wobec lekkiej zimy będzie się można obejść w tym roku bez długich płaszczy. Fantazyjny kostium zimowy, płaszczek o odwiniętym kołnierzu i szerokich rękawach, trzyćwiertkowy płaszczek angielski może narazie wystarczyć. Bardzo noszone są płaszcze z materiału, uzupełnione kamizelkami z futra; niektóre kamizelki przedłużają się w kołnierze. Zawadająca czapeczka futrzana harmonizuje bardzo z ciepłością, nadając jej młodzieńcze wdzięku i szyku. Bardzo modnym materiałem na tego rodzaju kostiumy jest w tym roku zamaz.

Wobec tego, że modne są kostiumy i trzyćwiertkowe płaszcze, bluzki zajmują poczesne miejsce. Na bluzki noszone są najrozmaitsze gatunki materiałów, od najgrubszych do najcieńszych, szczególnie faworyzowana jest koronka. Koronkowe bluzki nosi się przy każdej okazji, zarówno do teatru, na domowe przyjęcie jak i na partię brydża. Pojawily się rozmaite rodzaje koronek: cienkie i przyryziste, w drobne wzory i przerabiane złotem, welniane i jedwabne w rozmaitych kolorach i odcieniach, jak: blade-niebieski, bois de rose, champagne i inne. Bardzo modne są uszytowane koronki, z których robi się szerokie bufy i pompalczyste kołnierze. Naogół wszystkie prawie bluzki wpuszczane są do spódnicy, marszczy się je, przybiera układaniem żabotami i zakanca często szarą z koronki. Czasem nawet suknie z odmiennego materiału, jak crepe satin, przybiera się koronkową szarą o długich końcach.

Parzy konsekwentnie trwa przy wieciorowych kostiumach z woskowanego satyn, tafty, krepy i koronki. Dla podkreślenia ecorowego charakteru kostiumu nosi się strojne kapelusze i modne w tym roku przybrania głowy, jak: czapeczki z frendzli, berety, tiulowe kapelusiki przy-

brane paradziami w najrozmaitszych kolorach. Czasami jest to poprostu przybranie głowy, składające się z opaski aksami tnej lub wstążki zakończonej kokardą czy też pekiem piór, albo poprostu jakimś ozdobnym klejnotem.

Obecna moda mało dba o kryzys. Z futer wybiera tylko najrzadsze okazy. Nie wystarczą już przybrane futrzane do płaszcza, czy kostiumu, nawet sukienka do mowa musi mieć futro za przybranie. Z najkosztowniejszych futer robi się fantazyjne sportowe płaszczyki, przybrane najwymyślniej układanymi kołnierzami, pogniecionymi i pociętymi na kawałki. Futra farbują się na najbardziej nieprawdopodobne kolory, nadaje się im cieleciane kształty i używa do najbardziej fantazyjnych celów. Nawet nocne toalety ozdabia się futrem.

Z KRAJU

(—) Wypadek w czasie ćwiczeń gimnastycznych. W gimnazjum Niklewskiego przy ul. Złotej w Warszawie podczas ćwiczeń gimnastycznych jeden z uczniów uderzył kolaniem profesora gimnastyki Stanisława Michałskiego. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził poważne obrażenia i przewiózł prof. do szpitala mokotowskiego.

(—) Śpiąc, śmiertelnie poparzył się od papierosa. W hotelu „Bristol“ w Warszawie wydarzył się tragiczny wypadek. Oto służba usłyszała przeraźliwy krzyk, dochodzący z pokoju nr. 123, zajmowanego przez młodą obywatela ziemskiego z Lubelskiego, 27-letniego Andrzeja Cywińskiego. — Przez szczeliny między drzwiami wydołał się na korytarz dym.

Jak się okazuje, przyczyna strasznego wypadku był papieros. P. Cywiński powróciwszy do pokoju, położył się do łóżka i zasnął paląc papierosa. Od niedopałka zajęła się koszula i pościel. Zachodził podejrzenie, że p. Cywiński przed snem zażył trochę nasenny, gdyż trudno pomyśleć, żeby ból i swąd nie obudził go odrazu.

Po wyłamaniu drzwi służba ujrzała p. Cywińskiego, stającego się na nogach, usiłującego zerwać z siebie palącą się koszulę i zgasić tlejącą kołdrę. Nieszczęśliwemu pospieszono z ratunkiem i ugażono płomienie. P. Cywiński był straszliwie poparzony. Lekarz pogotowia ratunkowego skonstatował u Cywińskiego poparzenia III stopnia. Stan poparzonego był beznadziejny. Po przewiezieniu do szpitala, Cywiński zmarł.

„Mój synu, rób interesy z tymi, którzy się reklamują. Muszą to być ludzie inteligentni, a z takimi nigdy nie stracisz“.

Bandyta, który odnalazł skarb

przechowywany pod łóżkiem.

W sądzie okręgowym karnym w Staszowie znalazła swój epilog głośna sprawa kradzieży 70,000 zł. na szkodę rodoźniaka Kimilów w Haliczu.

Kimilowie mając pewne zobowiązania postanowili pieniądze ukryć przed wierzycielami i w tym celu w mieszkaniu swej krewnej Ewy Stein przyszybowali do podłogi kasę z kwotą 70.000 zł., a miejsce to zasłonili otomaną. W czerwcu 1935 r. 32-letni Józef Gracz, technik budowlany z Halicza, włamał się do mieszkania Steinowej i w chwili, gdy usłyszał w sąsiednim pokoju jakies szmerzy, skrył się pod otomanę. Wówczas niespodzienie natknął się na kasę, którą z łatwością odrubował i niespostrzeżony przez nikogo opuścił mieszkanie. Ze skarbem rodzinnym udał się Gracz do ruin zamku halickiego, gdzie po rozbiciu kasety, przy właszczył sobie olbrzymią kwotę.

Gracz opuścił niebawem Halicz i udał się do Kielc, gdzie zamieszkał w hotelu „Bristol“ i przedstawiając się jako inż. Kołowrotkiewicz, przeprowadzający roboty budowlane dla wojskowości, zaczął prowadzić wystawne życie. W Kielcach nawiązał Gracz bliższą znajomość z tancerką Zofią Janeczko, której zwierzysł się z pochodzenia posiadanej gotówki. To też gdy po pewnym czasie Gracz opuścił Kielce i przeniósł się do Lublina, gdzie nawiązał stosunek z inną tancerką Stanisławą Wojciechowską, którą obdarował drogocenną biżuterią i kosztownymi futrami Janeczko wiedząca zadróżdża zagroziła rzekomemu inżynierowi, że go zdemaskuje.

Gracz w obawie przed zemstą ze strony byłej przyjaciółki, nawiązał z Janeczko ponowny kontakt w ten sposób, że wynajął za opłatą 200 złotych dziennie taksowkę, którą codziennie dojeżdżał do Kielc. W taksoвке towarzyszyła mu zrykle wynajęta orkiestra, złożona z kilku

osób.

Stan ten jednak nie trwał długo, gdyż Wojciechowska kategorycznie sprzeciwiła się dalszemu utrzymywaniu stosunków z Janeczko, a Gracz pod jej wpływem zerwał zupełnie z tancerką z Kielc, co spowodowało jego zgubę. Janeczko bowiem zwrociła się do policji, która nocą wkroczyła do restauracji „Europa“ w Lublinie, gdzie Gracz w towarzystwie Wojciechowskiej wesoło się zabawiał. U Gracza znaleziono już tylko 2,028 złotych i 994 dolarów, a w jego hotelowym pokoju mnóstwo wykwintej garderoby męskiej.

W toku dochodzeń ujawniono, że znaczna część skradzionej kwoty, a to 20.000 złotych ukrył Gracz u Wojciechowskiej, od której pieniądze te odebrano, a Gracza aresztowano i odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego w Stanisławowie. Na odebrane pieniądze nałożył sekwestr urząd skarbowy jako należność podatkową od Kimilów.

We czwartek stanął Gracz przed s. s. o. Bieleckim. W czasie odbierania generaljów wychodzi na jaw, że Gracz, który ukończył 6 klas gimnazjalnych, posiada za sobą bogatą przeszłość kryminalną, gdyż był już karany za świętokradztwo, liczne włamania i oszustwo. W przemówieniu obrońcem wskazał adwokat na produktywność oskarżonego, który swą rozrzućnością przyczynił się do zwiększenia obrotów wielu przedsiębiorstw. „Inny wsiański za okret i wywozbył pieniądze do Ameryki, a oskarżony zostawił je w kraju, a jego jedynym błędem było to, że pieniądze tych nie potrafił od powiednio zużytkować — zakończył obrońca swe wywody, co wywołało zrozumiałą na sali wesołość.

W wyniku przeprowadzonego rozprawy sąd skazał Gracza na karę więzienia przez lat trzy.



Radość narciarzy — śnieg w górach.

Wycieczka uroczej narciarki w Alpach bawarskich. Tutaj odbędzie się zimowa Olimpiada.

Ze świata

(X) **Dzieci hinduskie wierne Ojcu św.** Dzieci misji Ahmedabad obchodzili uroczyste 25-lecie dekretu „Quam singularis” papieża Piusa X, w którym Ojciec św. zachęca dzieci do przystępowania do Stołu Pańskiego. W przeddzień uroczystości dzieci przychodziły grupami do centralnej rezydencji misjonarzy. Drogę, nieraz daleką, odbyły pieszo, wśród deszczu i śloty, a gdy misjonarze lub katechisci pytali się, jak mogli tak daleką zrobić podróż — stawili się bowiem mimo odległości 16 a nawet 24 km. — odpowiadały te ośmio i dziewięcioletnie dzieci: „Ojciec św. tak sobie życzy”. Pierwszą Mszę św. odprawiono o świcie, po nocy bezsennej dla większej części dzieci i rozdzielono 813 komunij św. Z okolicznych wiosek bezustannie napływały grupy dzieci, śpiewając po drodze pieśni religijne. Podczas uroczystej sumy przystąpiło do Komunii św. jeszcze 214 dzieci. Kościoł nie mógł w tym dniu pomieścić wszystkich wiernych, część z nich musiała stać na cmentarzu kościelnym. Po nabożeństwie dzieci zgromadziły się na salce, gdzie prze-

śpiewały pieśń na cześć Najśw. Panienki, poczem udały się do swoich domów uradowane, że spełniły gorące życzenia Ojca św.

(X) **Krwawy pojedynek kobiet.** W Tuluzie (Francja) została zaarrestowana malarka Anetta Malberg oskarżona o wyzwanie swej przyjaciółki na pojedynek. Dochodzenie stwierdziło, że Anetta Malberg rozmyślnie sprowokowała kłótnię ze swą przyjaciółką śpiewaczką Mariettą Araille, aby doprowadzić do krwawego pojedynku. Pojedynek odbył się w lesie pod Tulozą. Anetta Malberg poważnie ranila swą przeciwniczkę. — Nieszczęśliwa śpiewaczka leży obecnie, walcząc ze śmiercią, w szpitalu. Jest ranna dwoma rewolwerowymi kulami w płuca.

Istotnej przyczyny krwawego pojedynku nie chcą obie przeciwniczki wyjawiać. Jak przypuszczają władze śledcze, podłożem pojedynku była rywalizacja miłosna.

(X) **Kosztowna głowa.** W Londynie dokonana została niedawno niezwykła transakcja, mianowicie pewien Anglik, nazwiskiem Datas, sprzedał Królewskiemu Towarzystwu Badań Naukowych... swoją głowę. Mr. Datas posiada fenomenalną pamięć. Może on opowiedzieć kolejno wszyst-

kie ważniejsze wydarzenia z okresu 30 lat, podając numery odpowiednich pism, w których wyczytał opisy wydarzeń. Zachował ponadto w pamięci przeszło 2.000 wydarzeń wojennych i umie je odtworzyć z najdrobniejszymi szczegółami. Jest on chodzącą kroniką i encyklopedją. Zaznaczyć należy, iż Mr. Datas, który liczy obecnie 60 lat, sprzedał prawo do badania swego mózgu po śmierci poraz drugi. Jeszcze bowiem w roku 1918 zwrócił się do niego czterech lekarze amerykańscy o prawo badania jego mózgu i zakupił wspólnie to prawo za cenę 10.000 dolarów. Z biegiem czasu jednak wszyscy czterech lekarze zmarli i obecnie Mr. Datas, który prócz fenomenalnej pamięci wykazuje duże zdolności praktyczne, sprzedał повторно swój mózg naukowemu instytucji angielskiej, tym razem za ogromną sumę 10.000 funtów szterlingów.

Codziennie szły duchy na cmentarz

Niezwykłe odkrycie strażników celnych
Przed kilkoma dniami zjawił się w urzędzie straży celnej na pograniczu francusko-angielskim pewien wieśniak. Kolaną pod nim się ugięły, czoło było pokryte zimnym potem. Drżącym głosem powiedział, że każdej nocy przechodzi

obok jego chaty grupa duchów w białych szatach i kieruje się w stronę cmentarza.

Uczestnicy celni nie wierzili jednak w duchy. Postanowili naczynie przekonane się o tem podejrzanem dla nich zjawisku. Nocą udali się na cmentarz, ukryli się za grobowcami i czekali na zjawienie się duchów. Te jednak nie zjawiały się.

Nagle trzeciej nocy wyłoniło się z ciemności sześć białych odzianych postaci, z workami na plecach. Nie oglądali się za siebie, „duchy” złożyły worki na ziemię. Urzędnicy wyskoczyli z kryjówek i kazali podnieść ręce do góry. „Duchy” nie usłuchawszy rozkazu zaczęły wydierać się na cały głos, chcąc wrzaskami przestraszyć urzędników. Ci jednak otworzyli ogień karabinowy na duchy, które rzuciły się do ucieczki. Niektóre z nich chciały zajęty towar wziąć ze sobą. W końcu jednak zrezygnowały z tego. Wolały ratować życie, niż przemycany towar.

Gdy otworzono worki „duchów” znaleziono w nich sacharynę i narkotyki. Urząd celny natychmiast wdrożył energiczne dochodzenie i doszedł do sensacyjnej nych wyników: oto, dzięki doniesieniu wieśniaka, władze wpadły na trop międzynarodowej bandy przemytników, której członkowie, przebrani za duchy, przez dostawali się przez cmentarz poza granice Belgii.

Podróże kształcą

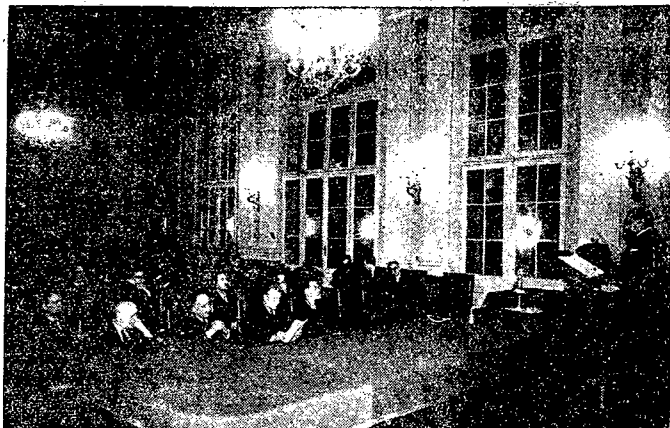
Dwóch marynarzy spotyka się w knajpie — Serwus! — powiada jeden — dziś jedźdam na ocean Indyjski! Byłeś już tam kiedyś?

— No wiesz też mi pytanie. Ja tam każdą falę znam, jak własną kieszeń.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

PIĄTEK 24 STYCZNIA.

6.30 Audycja poranna, 12.00 Dzieńnik południowy, 12.15 Audycja dla szkół, 12.40 Popołudniowe koncerty, 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego, 15.30 Mieczysław Fogą w swoim repertuarze, 16.00 Pogadanka dla chorych, 16.15 Chwilka orkiestry Tadeusza Sereyńskiego, 16.45 Chwilka pytań — pogadanka dla dzieci starszych, 17.00 W pracowni archiwalnej — reportaż, 17.15 Minuta poezji, 17.20 Recital śpiewaczy Stefani Millerowej, 17.50 Poradnik sportowy, 18.00 Rapodia na saksofon, trąbkę, skrzypce i fortepian, 18.30 Pogadanka aktualna, 18.40 Pogadanka społeczna, 18.55 Skrzynka rolnicza, 19.35 Wiadomości sportowe, 19.45 Komunikat śniegowy, 19.59 Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami, 20.00 Koncert symfoniczny, w przerwie około godziny 20.50 Dzieńnik wieczorny, oraz „Obrazki z Polski Współczesnej”, 22.30 Skrzynka techniczna, 22.45 Muzyka taneczna z kawiarni „Cafe - Club”.



Węgierscy prawnicy w Warszawie.

Na zaproszenie Rady Naczelnej Związku Zrzeszeń Młodych Prawników R. P. do Warszawy przybyła delegacja węgierskich prawników, pod przewodnictwem prof. Uniwersytetu Budapeszteńskiego dr. Edmunda Kuncza. Pobyt węgierskich prawników w Warszawie ma na celu zacieśnienie wzajemnej współpracy intelektualnej prawników obu państw. Prof. Kuncz w sali Sądu Najwyższego wygłosił odczyt p.t. Charakterystyka rozwoju prawa na Węgrzech.

Na zdjęciu — fragment odczytu.

WOJCIECH KUJAWA.

Wyspa na jeziorze

POWIEŚĆ.

Zwykle Inka spędzała wakacje w Wichowicach, lecz ostatnie dwa lata młoda dziewczyna przebywała zagranicą. Siostry nie widziały się przez dłuższy okres czasu. Inkę uderzyła zmiana, która zaszła w Jadwizie.

— Czyżby drezczyły ją kłopoty materialne? — domyślała się.

Jadwiga czuła na sobie pytające spojrzenie siostry i sprawiła to jej przykrość. Nie chciała; by Inka odgadła jej myśl. Była pewna obawy, że Paweł wróci z cukierni, będzie czynił jej rozmaite wyzywanki, czepiał się o każde słowo. Zniosła to gdy byli sami lecz przy siostrze i jej narzeczonym każdy wybuch męża stanowił dla niej wielką przykrość. Myślała o tem, jakby uniknąć tej męki, lecz nie wiedziała sposobu. Od kolacji nie mogła odejść, musiała siedzieć. Starala się ukryć drżenie swych rąk. Czyniła wysiłki, by opanować swe nerwy.

W przedpokoju usłyszała kroki i kasał męża. Spuściła oczy. Czekwała, że za raz wejdzie i zacznie się...

— A jak tam nasze nowoczesne narzeczeństwo się miewa? Ile razy już poczuiliście się? Rad jestem, że przyjechaliście? Prędko was nie puscimy, prawda, Jadwigniu?

Jadwiga zneruchomiała ze zdziwienia. Miała wrażenie, że śni, że ma złudzenie. Głos męża najnie spodziewanej w świetle był wesoły, pogodny i spokojny. Prędzej spodziewałaby się gromu z jasnego nieba niż zmiany jego usposobienia.

Podniosła głowę. Wychowowiec stał w progu i uśmiechał się wesoło. Jego małe oczki patrzyły żywo z podniesionych krzaczastych brwi. Pocięrał ręce.

— Czy, koolacyjka, Jadwigniu, gotowa? Jak ty myślisz, może wypijemy na cześć gości? Pozwolisz, co? Ha, ha.

Zbliżył się do żony i pocałował ją w rękę.

— Jesteśmy głodni jak stado wilków — roześmiała się Inka. — Czekaliśmy z kolacją na ciebie, Pawle.

Wichowicz poklepał ją po ramieniu. — No, moja panno, kiedy wasze wesele liśko?

— Jak ukończę uniwersytet i dostanę posadę — pośpieszył z odpowiedzią Olgierd.

— Niech się Inka dać mnie umiżgnie, to jej przyszyły mąż dostanie posadę u mnie w cukrowni jako chemik. I cóż ty na to, Jadziu?

Młoda kobieta skinęła głową. Pośpiesznie wyszła z pokoju. Pragnęła przyjść do siebie i ochłonąć ze zdziwienia.

— Co mu się stało? Skąd taka nagła zmiana? Mówił o sprzedaży majątku, a teraz obiecuje posadę Olgierdowi?

W ciągu dziesięcioletniego z nim życia Inka widziała go tylko dwa razy w tak świetnym humorze. Raz, gdy wygrał 10 tysięcy na loterii, a drugi, gdy król jego wziął pierwszą nagrodę na wystęgu. Poza to był zawsze niezadowolony ze wszystkiego, zgryźliwy i uszczyplawy dla otoczenia, szczególnie dla żony.

Znajdowała się w saloniku, który był obok stołowego. Słyszała doskonale ozy wiony głos swego męża. Opowiadał anegdotki i wesoło się śmiał.

Jadwiga pobiegła do swego pokoju i wytarła skronie kolońską wodą.

Gdy wróciła, zastała towarzystwo w doskonałych humorach.

— Dobry kawał, dobry — śmiał się Wichowicz. — No, Jadwigniu, czy już każafś podawać.

Weszła Kasia z półmiskiem.

— Wiesz, Jadziu, myślę, że dobrze byłoby Wiesia jeszcze przetrzymać w Zakopanem: W czerwcu pojedziemy po niego.

A może ty wolisz wcześniej?

— O, tak.

Twarz młodej kobiety zaróżowiła się. Z oczami nawpółprzemkniętymi wyglądała przelicznie.

— Tęsknię do swego malca — objaśniła zawstydzona.

— Trzeba, Jadziu, żebyś się trochę przewietrzyła. Na zimę wybieramy się do Szwajcarii lub do Egiptu. Jak się ty na to zapatrujesz?

Nie odpowiedziała. Pomyślała, że wynalazł nowy sposób żeby jej dokuczyć za to, że chciała pojechać do Wiesia do Zakopanego.

Spojrzała g ukosa na niego. Spotkała się z jego zagadkowym uśmiechem.

— A, gdzie się narzeczeństwo podziewało po śniadaniu? Chciałem pana Olgierda po ziąć z sobą do miasteczka.

— Chodziliśmy daleko do lasu. Pełno jednak błota na drogach.

— Nic dziwnego. Mieliśmy w tym roku ogromny wylew rzeki. Obawialiśmy się powodzi. Nie prędko jeszcze wyschnie.

— Wracając do domu, spotkaliśmy starca. Był tak wynędzniały i obdarty, że wzbudzał litość swoim wyglądem. Pytał o drogę do Wichowicz.

Spojrzenie jego dziwnych oczu warło na niego. Wrażenie. Szedł bardzo wolno. Zostawiliśmy go za sobą — powie działa Inka.

— Ale, ale musimy pana o coś zapytać. Wskazaliśmy starszemu drogę do Wichowicz, a sami udaliśmy się do cukrowni. Wracaliśmy do domu przez park. Zdaleka, przy bramie wjazdowej dostrzegliśmy dwie postacie. Zdawało mi się, że to pan rozmawia z wedrowcem. Inka twierdziła, że nie. Założyliśmy się o pół kilo cze kroladek. Proszę nam powiedzieć kto miał rację?

Wichowicz spuścił głowę i nie odpowiedział odrazu. Jadwiga zauważyła, że po twarzy jego przeleciały jakieś cienie.

Miała wrażenie, że się namyślał jakąś odpowiedź.

— Nie — rzekł wreszcie. — Nie stałem przed wjazdową bramą. Wróciłem do domu przez małą furtkę w ogrodzeniu. Wygrałaś, Inko.

Wstał.

— Idę trochę popracować w gabinecie. A wy co będziecie robili?

— Zagramy w ping-ponga — odrzekła Inka, a gdy drzwi za Wichowiczem zamknęły się, dodała — Jaki Paweł dzisiaj miły.

Jadwiga nie słyszała słów. Myślała jakim sposobem mąż przeszedł przez furtkę. Była zamknięta na kłódkę, a klucz znajdował się u niej.

ROZDZIAŁ 5

Wiosenna noc.

Jadwiga weszła do swego pokoju. Łóżko już było posłane. Nie chciało się jej spać, więc podeszła do okna i otworzyła je. Cały park tonął w błękitnawo-stalowej poświacie księżycy.

Owiał ją słodki silny zapach rozkwitających drzew. Oparła głowę o okno i przymknęła oczy.

Sypniał na nią spokój.

Jakis nocny ptak zawadził skrzydłem o szpęk.

Wychyliła się z okna. Z parku wionęła na nią wiosenna noc. Księżyc sączył swe tajemnicze blaski. W powodzi jego światła drzewa i fontanna przybrały fantazyjne kształty. Cały park był pełen słodkich tajemnic i pokus.

Do serca młodej kobiety wkraść się nieokreślone pragnienie czegoś cudownego, niecodziennego, oświeczonego, niewykłęgo.

Z werandy zeszyły dwie postacie, trzymając się za ręce. To Inka i Olgierd. Oświeceni promieniami księżycy postępowali wolno w głąb parku.

Olgierd zaczął śpiewać. Miał dźwięczny głos pełen uczucia.